

Władysław Kempfi

Adwokat Adam Olszewski

Palestra 21/2(230), 62-64

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tem i uznaniem ze strony młodszych kolegów. W ostatnich latach odeszli już z tej grupy: dziekan G. Płocieniak, adw. W. Roszczyński, adw. E. Manikowski, adw. C. Kotowicz, adw. E. Zrodowski. Ze śmiercią Michała Derezińskiego grupa ta zmniejszyła się do bardzo nielicznych.

Pamięć o adwokacie Michale Derezińskim i tych, których wymieniłem, utrzymuje się wśród nas. Byli oni wzorem pracowitości, solidności, kultury, chętnie dzielili się z nami swą wiedzą i doświadczeniem.

adw. Stanisław Kopoczyński

2.

Adwokat Adam Olszewski

W dniu 18 stycznia 1977 r., po długotrwałych zmaganiach z ciężką chorobą, zmarł adwokat Adam Olszewski, znakomity prawnik, członek Zespołu Adwokackiego w Otwocku, człowiek prawy, wielkiego serca, szlachetny i dobry.

Śmierć adwokata Adama Olszewskiego wywołała u wszystkich, którzy Go znali, z nim się zetknęli i współpracowali, głęboki żal i wielki smutek.

Adwokat Adam Olszewski urodził się 25 marca 1906 roku w Żytomierzu. Swoje lata dziecięce spędził w tymże Żytomierzu, a potem w Kijowie i Winnicy.

Wydarzenia I wojny światowej spowodowały, że rodzina Adama Olszewskiego znalazła się w Warszawie. Tam młody Olszewski został uczniem Gimnazjum im. Jana Zamojskiego. Gimnazjum to stanowiło kontynuację Gimnazjum gen. Pawła Chrzanowskiego, pierwszej szkoły polskiej po słynnym strajku szkolnym. Dewizą Gimnazjum im. Jana Zamojskiego były — i są dotychczas — wypisane w holu gmachu szkolnego słowa znakomitego Patrona Gimnazjum — hetmana wielkiego koronnego: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Słowa te i oparte na nich wychowanie szkolne w niemałym stopniu wpłynęły na ukształtowanie się charakteru późniejszego radcy Prokuraturii Generalnej RP, a potem adwokata Adama Olszewskiego.

Świadectwo dojrzałości Adam Olszewski otrzymał w czerwcu 1923 r. i wkrótce też wstąpił na Wydział Prawny Uniwersytetu Warszawskiego, który z wynikiem dobrym ukończył latem 1928 roku.

W życiu studenckim brał udział w ruchu korporacyjnym, stroniąc od burzliwych zmagania politycznych, jakimi wówczas odznaczało się życie ogólnoakademickie.

Niebawem rozpoczął aplikację sądową w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, skąd po roku przeniósł się do wspomnianej wyżej Prokuraturii Generalnej RP.

Prezesem Prokuraturii Generalnej był wtedy znakomity prawnik i człowiek wielkiego serca Stanisław Bukowiecki, który pełnił tę funkcję aż do wybuchu wojny w 1939 roku. Prezes Stanisław Bukowiecki był człowiekiem postępowym i przy doborze swoich współpracowników nie zwracał uwagi na ich poglądy polityczne czy społeczne, a tylko na ich wartości moralne i wiedzę. Stąd też w Prokuraturii znaleźli się ludzie o różnych światopoglądach, ale o wysokich wartościach moralnych i głębokiej wiedzy prawniczej.

W takim więc otoczeniu i w takiej atmosferze sposobił się Adam Olszewski do swej późniejszej zawodowej pracy prawniczej. Po złożonym egzaminie referendarskim w październiku 1931 r. został mianowany referendarzem Prokuraturii Generalnej, a następnie — po kilku latach pracy na tym stanowisku — radcą tejże Prokuraturii (od lutego 1938 r.). Na stanowisku tym pozostawał aż do wybuchu wojny w 1939 roku.

W wojnie 1939 roku, jako zaliczony do polskiego ruszenia, powołania się nie doczekał.

W czasie okupacji trudnił się początkowo przez pewien czas akwizytorstwem w jednej z warszawskich firm, a następnie, zagrożony aresztowaniem przez okupanta, przeniósł się na prowincję, w Łowickie, gdzie pełnił funkcję księgowego w jednym z gospodarstw rolnych.

Z chwilą zakończenia wojny zgłosił się natychmiast do pracy zawodowej i w roku 1945 otrzymał nominację na sędziego Sądu Okręgowego w Płocku. Stanowiska tego jednak nie objął, gdyż wolał powrócić do pracy we wznowiającej swą działalność Prokuraturii Generalnej. Objął tam stanowisko zastępcy, a następnie naczelnika wydziału tej instytucji.

Po likwidacji Prokuraturii oraz po powołaniu na to miejsce Urzędu Zastępstwa Prawnego został naczelnikiem wydziału tego Urzędu.

Jeszcze w roku 1945 Adam Olszewski, na zgłoszony przez siebie wniosek, został wpisany na listę adwokatów Izby warszawskiej z ograniczeniem wykonywania zawodu adwokackiego w związku z wykonywaną pracą na stanowisku naczelnika wydziału w Prokuraturii Generalnej oraz w charakterze radcy prawnego — w przedsiębiorstwach państwowych.

W lipcu 1951 r., wobec likwidacji Prokuraturii Generalnej, Adam Olszewski oddelegowany został najpierw do zorganizowania Wydziału Prawnego Prezydium WRN m. st. Warszawy, a następnie powrócił na stanowisko naczelnika Wydziału Urzędu Zastępstwa Prawnego, gdzie obok prac zawodowych brał także czynny udział w pracach społecznych.

W Urzędzie Zastępstwa Prawnego Adam Olszewski pracował do chwili likwidacji tego Urzędu, tj. do dnia 30 września 1954 roku. Bezpośrednio potem rozpoczął wykonywanie zawodu adwokackiego w Zespole Adwokackim w Otwocku, w którym pracował do końca życia.

W okresie swej pracy w adwokaturze Adam Olszewski szczególnie opiekował się młodzieżą aplikantką i adwokacką, służąc jej radą i pomocą, których nigdy i nikomu nie odmawiał. Brał też udział w komisjach egzaminacyjnych Rady Adwokackiej w Warszawie.

W wykonywaniu zawodu adwokackiego, a w szczególności w prowadzeniu spraw sądowych, odznaczał się niezwykłą dokładnością i solidnością.

Niezależnie od wykonywania zawodu adwokackiego w Zespole Adam Olszewski od początku 1958 roku aż do swej śmierci pełnił obowiązki sekretarza prawniczego Naczelnej Rady Adwokackiej, biorąc w ten sposób niepośledni udział w pracach tej naczelnej władzy samorządowej adwokatury. W uznaniu jego pracy Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej uchwałą z dnia 20 stycznia 1977 r. przyznało pośmiertnie adwokatowi Adamowi Olszewskiemu „za wybitne zasługi w pracy zawodowej i za długoletnią działalność samorządową” Złotą Odznakę „Adwokatura PRL.”

Warto nadmienić, że w opiniach o adwokacie Adamie Olszewskim, jakie się znajdują w jego aktach osobowych w Radzie Adwokackiej w Warszawie, wszystkie opiniujące osoby podkreślają wybitne jego zdolności, sumienność, wysokie walory

etyczne i moralne, jego koleżeństwo i dużą wiedzę prawniczą. Toteż w uroczystościach pogrzebowych Adama Olszewskiego i w oddaniu Mu ostatniej posługi wzięli liczny udział jego przyjaciele, koledzy, klienci i osoby Mu życzliwe.

Adam Olszewski należał do ludzi, którzy wrogów i osób w stosunku do nich niechętnych nie mieli.

Nad grobem żegnali Zmarłego: prezes NRA adw. dr Zdzisław Czeszejko, przedstawiciel Z.A. w Otwocku adw. Jerzy Majewski oraz autor niniejszego wspomnienia.

Cześć Jego pamięci!

Władysław Kempfi

MIEDZY NAMI

1.

ZYGMUNT ALBRECHT

Etyka — Godność — Dyscyplina

Odbyta w dniu 27 listopada 1976 r. narada, dotycząca organów dyscyplinarnych adwokatury, wyszła daleko poza zwykłą sprawzdawczość. Referaty prezesa i wiceprezesa WKD, jak również przemówienie prezesa NRA sięgnęły głęboko w istotę przewinień dyscyplinarnych w naszym zawodzie, dając obecnym sposobność do rozwinięcia szerokiej dyskusji, słusznie skierowanej na problematykę skutecznej prewencji. Trzeba zrzęsztać już na samym wstępie zaznaczyć, że narada nie była bynajmniej spowodowana wzmagającą się potrzebą radykalniejszego zwalczania przewinień, gdyż liczebność ich zdecydowanie maleje, niemniej jednak istota zjawiska i jego przyczyn nakazuje stałe aktualizowanie w świadomości adwokata obowiązujących go zasad etyki zawodowej i stosowanie represji w razie uchybienia tym zasadom.

Silnym akcentem w dyskusji było uznanie potrzeby wdrażania prawidłowych zasad wychowawczych u progu rozpoczynania pracy zawodowej, a to ze względu na dotychczasowe niewłaściwości w przebiegu aplikacji, zwichniętej nieprawidłowym stosunkiem patronów do aplikantów, przejawiającym się z reguły nie w pedagogice i dydaktyce, lecz w tendencji do zastępstw dla ulżenia swoim własnym obowiązkom. Oczywiście, aby uczyć innych, trzeba samemu mieć odpowiednie zasoby ugruntowanej wiedzy i zasad etyki ogólnej i zawodowej. Jeśli chodzi o tę ostatnią, to mimo spotykanej dyskusyjności co do jej istnienia poza etyką ogólną nie wydaje się, aby pogląd negatywny mógł być uznany za słuszny.

Rozporządzamy niestety niewielką tylko ilością publikacji, wykładających sztukę najlepszego wykonywania funkcji obrończej oraz urzeczywistniania zasad etyki zawodowej. Olbrzymią lukę w tej dziedzinie zmniejszył Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, a nazwisko jego naczelnego redaktora prof. adw. Stanisława Janczewskiego przeszło do historii polskiej adwokatury. Jednakże Zbiór ten jest zaledwie alfabetem, od którego dystans do poziomu umiejętności nieomylnego stąpania po stromych ścieżkach praktyki jest zatrważająco wielki. Pokonać go